Magiczny Kraków

90 lat krakowskiego ogrodu zoologicznego

2019-06-26

Przez 90 lat krakowski ogród zoologiczny przebył drogę od skromnego zwierzyńca do średniej wielkości europejskiego zoo, odnoszącego sukcesy w hodowli i ochronie zagrożonych gatunków. W tej obejmującej niemal stulecie opowieści nie brak spektakularnych wydarzeń, anegdot, ciekawostek, ale i słynnych mieszkańców. Krakowianom szczególnie zapadły w pamięć figlarna słonica Kinga oraz charakterna szympansica Cziki, której udało się zagrać w filmie, a nawet wziąć udział w sesji zdjęciowej z Wisławą Szymborską.

– Trzeba przyznać, że krakowski ogród zoologiczny osiedlił się w najlepszym możliwym miejscu, wyjątkowej enklawie zieleni, jaką stanowi Las Wolski. Od 1929 roku jest częścią historii Krakowa, ale trzeba pamiętać, że praktyka chowania dzikich zwierząt w naszym mieście jest znacznie dłuższa i sięga przynajmniej XV wieku – przypomniał prezydent Jacek Majchrowski podczas uroczystości jubileuszowych w sali obrad Rady Miasta Krakowa.

– Założony 90 lat temu ogród zmieniał się z upływem czasu. W ostatnich latach przeprowadzono w nim wiele inwestycji, m.in. stworzono wybiegi dla wielkich kotów i pingwiniarnię. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim pracownikom krakowskiego ogrodu za ofiarną pracę na rzecz zwierząt i dla naszego wspólnego dobra – dodał.

Historia ogrodu zoologicznego

Średniowieczny Kraków, podobnie jak inne ówczesne miasta, miał menażerie i królewskie zwierzyńce – były ozdobą dworu, wręcz snobistycznym obowiązkiem władców. Najwcześniejsze wzmianki mówiące o obecności dzikich zwierząt hodowanych pod Wawelem pochodzą z 1406 roku, kiedy to sprowadzono parę lwów z Florencji. Pierwszą próbę założenia czegoś w rodzaju zoo podjęto pod koniec XIX wieku – mały zwierzyniec, usytuowany w parku Krakowskim, istniał kilka lat.

W dwudziestoleciu międzywojennym sprawy nabrały tempa. Starania o utworzenie w Krakowie ogrodu zoologicznego z prawdziwego zdarzenia rozpoczęły się w 1926 roku. Pomysł forsowali działacze Krakowskiego Oddziału Towarzystwa Przyrodniczego im. Mikołaja Kopernika. Jako lokalizację wybrano Las Wolski, który przed I wojną światową należał do księcia Marcelego Czartoryskiego; w 1917 roku Kasa Oszczędności Miasta Krakowa nabyła od jego spadkobierców kompleks leśny o powierzchni 600 morgów i ofiarowała go gminie z przeznaczeniem na park miejski. Wcześniej istniała tam już tzw. bażantarnia, w której poza bażantami hodowano też inne rodzime gatunki ptaków oraz roślinożerne ssaki, głównie sarny i jelenie.

Zdecydowano, że najlepszym miejscem pod przyszłe zoo będzie polana w środkowej części Lasu Wolskiego, położona na wzniesieniu o wysokości około 345 m n.p.m. Przygotowano teren, zbudowano klatki i woliery, w których umieszczono pierwszych skrzydlatych i czworonożnych mieszkańców. I tak nadszedł 6 lipca 1929 roku – dzień oficjalnego otwarcia ogrodu zoologicznego dla zwiedzających. W tym dniu zwierzostan liczył 94 sztuki ssaków, 98 sztuk ptaków i 12 gadów. Była to głównie fauna

krajowa, ale to miało się szybko zmienić. Do małp już wkrótce zaczęły dołączać inne egzotyczne gatunki. Warto pamiętać, że jednym z pierwszych gości ogrodu był prezydent II Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Na archiwalnych zdjęciach widać, jak głowa państwa, w towarzystwie ówczesnego włodarza miasta Karola Rollego, zwiedza nowy obiekt. Nie przyjechał z pustymi rękoma – podarował krakowianom jelenia.

Ogród szybko stał się atrakcją turystyczną i ulubionym celem rodzinnych wycieczek. W 1929 roku odwiedziło go około 2,8 tys. osób, w 1930 roku – już 8,5 tys., w 1938 roku – 26 tys., a w 2018 r. – 616 tys. gości.

Od początku założenia ogrodu funkcję kierownika pełnił Antoni Koziarz (do 1966 roku). To on przeprowadził krakowskie zoo przez trudny okres II wojny światowej, kiedy znalazło się ono pod administracją niemiecką. W tym okresie niektóre zwierzęta zostały przetransportowane do niemieckich ogrodów. Niestety sześć dorosłych żubrów, które wywieziono z Lasu Wolskiego, zginęło w czasie bombardowania w berlińskim zoo.

W 1963 roku utworzono samodzielne przedsiębiorstwo pod nazwą Miejski Park i Ogród Zoologiczny. Rozpoczął się okres rozbudowy i przebudowy zoo. W tym czasie zbudowano małpiarnię, pawilon dużych kotów, słoniarnię, egzotarium i budynek hodowlany. Zoo gromadziło coraz cenniejsze okazy zwierząt, doprowadzało również do ich rozmnażania. Dzięki pracy hodowlanej zaczęły przychodzić na świat m.in. lwy, lamparty, pumy czy jaguary.

W 1964 roku w ogrodzie po raz pierwszy zamieszkał słoń indyjski – Kinga, która szybko stała się ulubienicą zwiedzających, zwłaszcza najmłodszych. Przyjechała do Krakowa z Kalkuty, jako ważące 600 kg słoniątko. Drogę podobno przebyła żukiem. „Panorama” donosiła, że z uwagi na mroźną zimę słonicy sprawiono ciepłe buty odpowiednich rozmiarów i kubrak chroniący przed chłodem. W 1977 roku „Expres Wieczorny” informował, że Kinga przez długie lata chodziła ze swym opiekunem na spacery po lesie, mocowała się z drzewami i hasała swobodnie. Osiągnęła wagę 3,5 tony. Ze smutkiem pożegnano ją w 2000 roku.

W 1970 roku ogród poszerzył swoją ekspozycję zwierząt o gady, płazy i ryby. Pięć lat później powiększył też obszar do 15 ha. Stanowisko dyrektora objął dr Józef Skotnicki, który rozpoczął proces modernizacji wybiegów, klat i schronów dla zwierząt. Zaczęto sprowadzać tak atrakcyjne gatunki, jak: hipopotamy karłowate, antylopy: addaks, kob śniady i kob liczi, zebry Chapmana, tapiry anta, białe wielbłądy. Dzięki świetnej pracy hodowlanej uzyskano liczne przychówki zwierząt, m.in. wilki grzywiaste, pantery śnieżne, rysie, kondory, szympansy, mangaby czarne i szereg innych. O dynamicznym rozwoju zoo świadczy fakt, że w latach 1966 oraz 1976 uzyskało ono pierwsze miejsce we współzawodnictwie krajowych ogrodów zoologicznych.

W 1964 roku do Krakowa przypłynęła szympansica Cziki. Została przekazana w darze od przebywających w Gwinei krakowian: Krystyny i Wacława Nowyków. W 1966 roku „Echo Krakowa” donosiło, że oswojona małpka występuje w szkołach – na lekcji geografii i biologii. Miała też na swoim koncie karierę filmową – została zaangażowana przez Film Polski i wyjechała do Wrocławia, gdzie jako partnerka Zbigniewa Cybulskiego zagrała w filmie „Cała naprzód”, awanturniczo-przygodowej komedii o fantastycznych perypetiach dzielnego marynarza. – Prowadziłam ją za rękę, ona tego nie lubiła,

denerwowała się, a silna była w ramionach i brzuch miała twardy jako orzech kokosowy – opowiadała Wisława Szymborska. Szympansica Cziki ma z poetką kilka uroczych zdjęć, opublikowano je w biografii noblistki „Pamiątkowe rupiecie”, autorstwa Anny Bikont i Joanny Szczęsnej.

Wraz z rozbudową i modernizacją ogrodu rozpoczął się proces wzbogacania terenu i urozmaicania otoczenia wybiegów zwierząt poprzez nasadzanie nowych kompozycji roślinnych. Pracę rozpoczęto od wprowadzania gatunków zimozielonych. W ogrodzie sadzono rododendrony i azalie, które kwitnąc, stanowią niezwykle efektowną ozdobę kompozycji. Wprowadzając nowe i rzadkie gatunki roślin, drzew i krzewów, ustawiano przy nich tabliczki z tekstami opisującymi biologie tych roślin. Powstała tym samym dodatkowa ekspozycja, budząca spore zainteresowanie zwiedzających i wzbogacająca walory estetyczne ogrodu.

Dzięki wielokierunkowej modernizacji zoo wzrosła jego rola w ochronie zagrożonej przyrody. Krakowski ogród stał się propagatorem idei ochrony gatunków zagrożonych i ginących. Dość wspomnieć, że w ostatnich latach udało się rozmnożyć 39 gatunków ginących i 83 gatunki zagrożone wyginięciem. Wrażenie robi także liczba pozyskanego potomstwa – w ogrodzie przyszły na świat m.in. 33 jelenie gnu, 44 antylopy kob liczi, 31 lampartów, 33 tygrysy bengalskie, 8 kondorów wielkich, 14 żubrów – i wiele, wiele innych.

Ostatnie inwestycje

W 2005 roku otwarto nowoczesną małpiarnię, a dwa lata później – nowy wybieg dla wielkich kotów (tygrysów, panter śnieżnych i chińskich). W 2013 roku, w miejscu wybiegów bizonów i kułanów, rozpoczęto budowę obiektu dla żyraf. Trzy lata później powstała kolejna atrakcja – piękna pingwiniarnia z basenem wypełnionym lazurową wodą. Dwa lata temu otwarto kolejny wybieg dla wielkich kotów: lwów i jaguarów.

Poza funkcją hodowlaną ogród spełnia też cele dydaktyczne. Na jego terenie odbywają się lekcje przyrody i ochrony środowiska dla dzieci i młodzieży, studenci odbywają praktyki oraz piszą prace licencjackie i magisterskie, nie tylko z zakresu zootechniki czy weterynarii, ale także z malarstwa. Jak wiadomo, obcowanie ze zwierzętami ma ogromne znaczenie terapeutyczne, dlatego zoo organizuje takie spotkania z myślą o osobach chorych i borykających się z niepełnosprawnościami. Z bezpłatnego wstępu i zwiedzania korzystają również wychowankowie z domów dziecka oraz podopieczni domów pomocy społecznej.

Dla rozwoju współczesnego zoo duże znaczenie ma współpraca zagraniczna. Krakowski ogród od wielu dekad blisko współpracuje z zaprzyjaźnionym ogrodem w Norymberdze, od którego dostał w prezencie parę jeleni gnu i z którym prowadzi stałą wymianę zwierząt. Tworzy także specyficzną ogrodową rodzinę ze zwierzyńcami w Czechach i na Słowacji. Aktywnie uczestniczy w międzynarodowych programach hodowlanych.

Obecnie krakowski ogród zoologiczny eksponuje 1494 sztuk zwierząt i 271 gatunków. Nad zwierzostanem czuwa wykwalifikowana i oddana kadra. – Nasz zespół to miłośnicy zwierząt, którzy swoją żmudną i odpowiedzialną pracę traktują nie jako obowiązek, ale jako swój przywilej – podkreślił dyrektor Józef Skotnicki. – Wielu z nich jest z nami od 20, 30 lat. A trzeba powiedzieć, że praca

pielęgniarza zwierząt, który dba o odchów piskląt i osesków, to zajęcie przez całą dobę. Wszyscy tu jednak mamy świadomość, że zwierzęta to nasi mniejsi bracia, to niezbędne ogniwo w łańcuchu naszego życia - dodał.